Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 203 Kraków, piątek 9 września 1921 Rocznik XXX.

230 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 300 Mk

Konto czekowe PKO № 140.256

Cena numeru 10 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

Ofenzywa reakcyi

W całej Europie środkowej reakcya, która po klęsce mocarstw centralnych i wzmocnieniu skutkiem tego żywiołów demokratycznych nieco przycichła, zaczyna znowu podnosić głowę. Pamiętamy, jak po przewrocie w listopadzie 1918 r. bez żadnej opozycyi ze strony żywiołów monarchistycznych proklamowano republikę w Niemczech, w Austryi i na Węgrzech; jak te, przedtem tak groźne i butne żywioły, usunęły się w zacisze, nie śmiąc wpływać na wolę ludu, który słusznie tym właśnie żywiołom przypisywał wybuch wojny i jej nieszczęśliwe skutki. W Austryi nawet stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, ta ostoja monarchizmu i zacofaństwa społecznego, nietylko zgodziło się na proklamowanie republiki, ale nawet przez cały rok w koalicyi z socyalistami położyło fundamenty pod nowy ustrój państwowy. W Niemczech stronnictwo demokratyczne i centrum bez zastrzeżeń przeszły na stronę republiki, zaś narodowo-liberalni i konserwatyści ze zgrzytaniem zębów musieli przypatrywać się, jak socyalistyczni kanclerze i prezydenci ministrów budowali nowy ustrój, z zupełnem pominięciem starych potentatów. Na Węgrzech stronnictwo rządzące, nazywające się jakby na ironię liberalne, zostało zmiecione z powierzchni życia politycznego, a miejsce jego zajęła najskrajniejsza lewica.

Po pierwszem oszołomieniu reakcya zaczęła powoli wysuwać się z ukrycia. Działo się to stopniowo, aby zbytnim rozmachem nie obudzić czujności przeciwnika i nie dać mu możności zrobienia użytku z faktycznej siły, jaką miał w rękach. Na Węgrzech reakcya pod maską kursu „chrześcijańskiego" zaczęła i dotąd prowadzi swe terorystyczne rządy, które na wstyd dla całej Europy doprowadziły do zupełnego prawie wytępienia żywiołów postępowych. W Niemczech reakcya, mając za wodzów byłych generałów cesarskich, potrafiła pod okiem rządu zorganizować już w marcu z. r. zamach Koppa, który wprawdzie się nie powiódł, ale wobec zupełnej bezkarności sprawców stał się zachętą do dalszych ataków. Zaczęto w całem państwie organizować „Orgeschy", zrzeszenia „hełmu stalowego", stowarzyszenia „byłych żołnierzy frontowych" itd., które jawnie się zbierały, urządzały parady i głośno wyrażały swe przywiązanie do Wilhelma. Silne poparcie znalazła ta akcya w prasie, która, korzystając z naturalnego w republice prawa zupełnej wolności słowa, zohydzała nowy ustrój i jego przywódców, nawołując do przewrotu i nie wahając się przed zachwalaniem mordu politycznego, jako czynu patryotycznego.

Silną ostoję znalazł ten ruch reakcyjny w Bawaryi. Tam po upadku republiki sowieckiej przyszły do steru żywioły mieszczańskie i chłopskie, które za swe zadanie uważają tępienie ruchu wolnościowego z jednej i robienie opozycyi centralnemu rządowi z drugiej strony, jako że Bawarya zawsze miała tendencye separatystyczne i zazdrośnie czuwała nad swymi „rezerwatami", tembardziej wobec jakichś tam Bauerów czy Wirthów, którzy stali na czele państwa zamiast cesarza i arystokracyi cywilnej i wojskowej. Ten stan rzeczy został częściowo przez sam rząd berliński zawiniony. Wszak ten rząd, który przecież dobrze znał usposobienie urzędników i sędziów wobec republiki, nic nie zrobił dla zmodernizowania administracyi i sądów, dla odebrania z rąk junkrów i bogatej burżuazyi całego aparatu państwowego, który w rękach starych urzędników stał się zamiast podporą, szkodnikiem nowego ustroju. Cóż z tego, że ministrem był socyalista czy demokrata, kiedy prezydenci i landraci, sędziowie i asesorzy byli ludźmi ze starej szkoły, sprawującymi swe urzędy na podstawie starych ustaw i w myśl potrzeb państwa klasowego!

Owoce tego siewu nie długo dały na siebie czekać. Reakcya od słów przeszła do czynów W stolicy państwa, nie mówiąc już o prowincyi, urządzała demonstracye monarchistyczne z mowami i paradami wojskowemi; bez osłonek zwalczała państwo, zapewniając i przygotowując rychły powrót wypędzonych panujących, a ostatecznie zaczęła działać w sposób skrytobójczy, mordując wybitnych swych przeciwników. Ostatni mord, popełniony na Erzbergerze, był jednak tą kroplą, która przepełniła czarę i pobudziła zagrożoną w swym bycie republikę do obrony.

Ta obrona, której ostatecznego rezultatu przesądzać nie chcemy, wydała jednak już bardzo dodatni objaw, mianowicie zbliżenie się rozdzielonych od stycznia 1919 r. dwóch partyj socyalistycznych: większościowych i niezawisłych, które, nie wyrzekając się odrębnych programów i nie myśląc na razie o fuzyi, postanowiły iść razem przeciw niebezpieczeństwu reakcyi. Ze stronnictw burżuazyjnych demokracya i centrum bezwarunkowo przyłączyły się do akcyi obronnej, a narodowi liberali przez usta swego przywódcy Stresemana zgłosili też przystąpienie. W ten sposób powstał blok antymonarchistyczny, który zapoczątkował swą akcyę olbrzymiemi demonstracyami w całem państwie i naciskiem na rząd, aby przeciw monarchistom wystąpił w granicach prawa. Rząd, którego głowa, kanclerz Wirth, na posiedzeniu komisyi parlamentu złożył oświadczenie, że w walce między reakcyjną burżuazyą a robotnikami staje po stronie drugich, wydał szereg zarządzeń, jak: zawieszenie pism reakcyjnych, zakaz odbywania uroczystości monarchistycznych, zakaz oficerom byłej armii cesarskiej noszenia munduru i tak dalej.

Główną ostoją reakcyi, — jak zaznaczyliśmy, — jest Bawarya, która rządowi Rzeszy stawia trudności w przeprowadzeniu jego zarządzeń pod pozorem, że naruszają jej prawa separatystyczne. Najważniejszym przedmiotem zatargu jest istniejący jedynie w Bawaryi stan wyjątkowy, którego zniesienia pod naciskiem socyalistów żąda Berlin. Temu żądaniu bawarski rząd Kohra sprzeciwia się, co wywołuje ze strony socyalistów groźbę proklamowania strejku generalnego oraz oderwania się północnej Bawaryi. Należy zwrócić uwagę, że między postępowaniem Bawaryi a wystąpieniem Węgier przeciw Austryi istnieje pewien związek w tym sensie, że obydwa państwa są, — jak chodzą słuchy, — zachęcane przez monarchistyczne koła francuskie do akcyi, mającej na celu restauracyę Habsburgów i Wittelsbachów.

W tej chwili walka nie jest rozstrzygnięta i losy jej zależą od tego, kto się okaże silniejszy: Berlin czy Monachium. W każdym razie monarchiści nie mają już tak łatwej gry, jak przedtem. Proletaryat niemiecki stanął w szyku bojowym, gotów do największych ofiar dla przeszkodzenia zamachowi na zdobycze rewolucyjne. Rzecz jasna, że od rozstrzygnięcia w Niemczech zależy też przyszłość Austryi i Węgier i dlatego sprawa ta przestała już być sprawą wewnętrzną tych państw, a stała się sprawą ogólno-europejską, zależnie od której ukształtuje się przyszłość Europy środkowej.

lj.

* * *

Bawarya przeciw Berlinowi

Gdańsk. (PAT.) Jak donoszą z Monachium, naprężona sytuacya w stosunkach berlińsko-monachijskich zaostrzyła się skutkiem telegramu ministra berlińskiego spraw wewnętrznych, żądającego zawieszenia pisma „Münchener-Augsburger Abendzeitung". W związku z tem odbyło się posiedzenie bawarskiej rady ministrów. Jak podają dzienniki niemieckie, na radzie tej zadecydowano, że Kahr nie ustąpi, że stan oblężenia nie będzie zniesiony i że dziennik nie zostanie zawieszony.

Niemcy zapłaciły drugi miliard

Paryż. (PAT.) Urzędowo donoszą, że Niemcy z zastrzeżeniem późniejszego wyrównania rachunków dokonały wpłaty na rzecz komisyi odszkodowań w wysokości 1 miliarda marek w złocie.

Jak wygląda rozbrojenie Niemiec?

Groźna gra monarchistów niemieckich

Półurzędowy „Temps" paryski podaje pod tytułem „Tajne organizacye wojskowe", następujące informacye z Niemiec, podkreślając, że pochodzą one od dobrze poinformowanego korespondenta.

Rozwój, — pisze, — i wzmagająca się działalność stowarzyszeń wojskowych i monarchistycznych powinny szczególniej zwracać na siebie uwagę po zamordowaniu Erzbergera. Stowarzyszenia te, zwłaszcza składające się z dawnych wojskowych, którzy powrócili do życia cywilnego i opętani są myślą o odwecie, korzystają z każdej okoliczności, ażeby się zbierać, poznawać się nawzajem i łączyć. W tych ugrupowaniach należy rozróżniać dwie wielkie kategorye:

1) Ligi oficerów,
2) Towarzystwa pułkowe.

Poszczególne ligi oficerów podlegają wszystkie obszerniejszemu stowarzyszeniu, zwanemu: Niemiecka Liga oficerów, które ogarnia całe Niemcy. Oficyalnie zrzeszenie to przewiduje grupowanie oficerów, należących do Reichswehry lub zdymisyonowanych, pod pretekstem ochrony ich interesów materyalnych i ewentualnej pomocy wdowom po nich i sierotom.

Pomimo, iż armia stała się jedną dla wszystkich państw, względnie „krajów" niemieckich, jak głosi ustawa wojskowa, uchwalona w Weimarze, Liga powyższa zachowała podział wedle państw (połączonych w Rzeszy niemieckiej), tak, jak były dawniej zorganizowane siły wojskowe Niemiec.

Jedna z Lig państwowych zajmuje stanowisko przewodnie wobec innych. Obecnie, — czemu się nikt nie zdziwi, — jest to Liga oficerów w Prusiech, na czele której stoi generał Ludendorff, — pod honorową prezesurą marszałka Hindenburga, który jest zarazem przewodniczącym innych Lig: bawarskich, saskich i wirtemberskich.

W każdem państwie funkcyonuje biuro centralne, kierowane przez oficera wyższego stopnia, obowiązanego planowo porządkować działalność grup miejscowych.

Liga stara się nadewszystko **uprawiać energiczną propagandę na korzyść odbudowy monarchii i na rzecz odwetu.** Propaganda ta przybiera takie rozmiary, że świeżo minister wojny Gessler musiał zabronić oficerom Reichswehry być członkami niemieckiej Ligi oficerów, zważywszy, że statuty Reichswehry zakazują jej zajmowania się polityką. Niewiadomo jeszcze, czy zakaz ten mieć będzie jaki skutek, — wolno w to raczej wątpić. Ale i w takim razie, — nie licząc oficerów Reichswehry, — ilość byłych oficerów, przynależnych do Ligi oficerskiej, **przekracza 75.000.**

Inną formę propagandy militarnej tworzą stowarzyszenia pułkowe. Ilość ich wynosi 450, z czego 120 w Bawaryi. Celem ich — grupowanie obok oficerów — podoficerów i żołnierzy byłej armii. Statuty tych zrzeszeń podają, jako ich zadanie: pielęgnowanie dawnego ducha wojennego, utrwalanie odnośnych tradycyj i rozwój uczuć koleżeńskich, aby podtrzymywać wierność wobec obowiązków patryotycznych. W rzeczywistości są to **ogniska intensywnej agitacyi monarchistycznej.** Ich siedzibami są miasta, dawniej garnizonowe, przyczem dla każdego dawnego pułku istnieje towarzystwo odrębne. Ilość wojskowych, przynależna do takiego stowarzyszenia pułkowego, waha się od jednej trzeciej do dwóch trzecich części liczby tych, którzy wojnę przeżyli.

W każdem państwie stowarzyszenia pułkowe są zgrupowane i organizacyjnie związane z biurem centralnem, zwanem „Landesverband", które rezyduje w mieście stołecznem danego państwa, gdzie ma siedzibę i odpowiednia Liga oficerów.

W ten sposób w praktyce stwarza się ścisły związek pomiędzy Ligami oficerskiemi i stowarzyszeniami pułkowemi, ażeby utrzymać mocny kościec wojskowy, charakteryzujący dawne cesarstwo niemieckie i jego armię. Związek z Reichswehrą utrzymywany jest zapomocą tak zwanych „jednostek dla podtrzymania tradycyi". Każdy korpus dawnej armii, ze wszyskiemi związanemi z nim formacyami reprezentowany jest w Reichswehrze przez takie koła łącznikowe. W następstwie wszyscy wojskowi, którzy służyli w jakimś korpusie podczas wojny, wzywani są do podawania swego adresu owym „strażom tradycyi", celem współdziałania w tworzeniu stowarzyszenia danego korpusu. Tego rodzaju kontrola umożliwia zmobilizowanie znacznej części dawnych sił bojowych Niemiec.

Taki obraz potajemnego funkcyonowania traktatowo zniesionej wielkiej armii niemieckiej przedstawia dziennik paryski. Czy to są **widziadła,** podyktowane strachem? Czy rozmyślna **przesada,** ażeby wzbudzić czujność innych państw, że militaryzm pruskoniemiecki — pozornie obalony, — jak ścięte drzewo, odrasta z ukrytych korzeni?

Nie sądzimy tego. Cała ta robota tak mało się konspiruje, tak czelnie występuje na światło dzienne w postaci wciąż organizowanych uroczystości o cechach wojskowych — z uczestnictwem synów Wilhelmowych, że, rozumie się, musi mieć szerokie oparcie organizacyjne.

Wewnątrz ustrój republikański Niemiec zależny jest w znacznym stopniu od tego, jak długo ludendorffczycy zechcą jeszcze poprzestawać na paradach. Przeciwstawić się tej mafii wojskowej, silnej tem, że czerpie moc swoją z tak długotrwałego wychowywania Niemców w duchu militarystycznym i dynastycznym, — może **tylko klasa robotnicza,** potęgą swojej organizacyi, niestety jednak rozłupanej po wojnie sprzecznymi nurtami. (Teraz dopiero konsolidują się partye robotnicze).

Z zewnątrz mogłoby powstrzymywać zaczepność tych czynników reakcyjno-militarnych przeświadczenie, że ta przeważająca siła zbiorowa, która rozbiła była ich potęgę, — ententa, — nie dopuści do podźwignięcia się ich nanowo. Ale widzą niemieccy szowiniści, monarchiści i odwetowcy, że siła owa rozpełzła się, że na zachodzie wytworzyły się dwa obozy: angielsko-włoski przeciwko Francyi; że Stany Zjednoczone zupełnie usunęły się z gry, gdyż nowy ich kurs polityczny uważa, że Ameryka nie ma nic wspólnego z rywalizacyami, targającemi spokojem Europy.

A więc? To kwestya konjunktury, czy ostoi się lub nie — ustrój republikański w Niemczech. A zarazem oznacza to niepewność, czy Niemcy nakłonią się do roli pokojowej, czy odżyją jako czynnik wojenny. Polityka angielska tłómaczy swoją wyrozumiałość wobec Niemiec, **w sprawie górnośląskiej**

JÓZEF LASOŃ

8

Szatan wojny

ROZDZIAŁ TRZECI

Drwią zeń. Jakaś nienawiść płonie w ich oczach; wzgardliwemi słowami obdarzając go, chichotają:

— Szklarski tchórz! Baba, nie żołnierz! Zemdlał przy strzale! Takiego w armatę nabić i wystrzelić!

W milczeniu słucha przekleństw, drwin i chichotu kolegów; nie bolą go te drwiny kolegów tak, jak plugawe słowa przełożonych, podoficerów. Pastwią się nad nim i w służbie i poza służbą, drażnią wolnego człowieka, socyalistę, ongiś wyznawcę prawdziwego Boga, który głosił równość i braterstwo.

Dawno już stracił wiarę. Stał się ateuszem. Kiedy, nie pamięta. Jeszcze w gimnazyum był religijny. Pamięta, że wiara jego wówczas sięgała fanatyzmu i zwiędła, jak zerwany kwiat, strawiony w spiekocie słonecznego żaru. Została sucha łodyga wspomnień, która kruszyła się z biegiem czasu, póki w proch się nie zetrze, wiatr jej nie rozprószy po pustyni życia.

Stracił wiarę, tak jakoś bez rozmyślań teologicznych, bez dociekań dogmatycznych. Nie był jej wrogiem, ani wyznawcą. Twierdził, że człowiek winien mieć religię i wiarę „sumienia", Bóg zaś stworzon został przez człowieka, na postrach zbrodni, przytrzymania w kagańcu pierwotnej natury ludzkiej.

Ale tam na dnie duszy zeschła łodyga wiary krusząc się, czasami falą wspomnień zalewała Szklarskiego, szereg pytań niedocieczonych nasuwała duszy, i wówczas Szklarski modlił się do niewidzialnego Boga, wierząc w Niego, kajał się w prochu ziemi. Później przyszła pustka duszy; zazdrościł nieraz ludziom wierzącym, bo czuł, że modlitwa daje ulgę zupełną duszy, łagodzi cierpienia.

Nadeszła znowu taka chwila.

Żołnierze szli do spowiedzi przed wymarszem w pole. Nie spowiadał się długie lata; nie odczuwał potrzeby oczyszczenia duszy, aż nagle zrodziła się chęć nieprzeparta, która rzuciła Szklarskiego do stóp konfesyonału.

— Bóg mi przez usta księdza ześle radę.

I ukląkł z myślą, żeby przed tą wielką chwilą w jego życiu Bogu się zwierzyć z cierpień człowieka.

Ukląkł przy konfesyonale.

— Dawnoś synu ostatni raz był u spowiedzi?

— Nie pamiętam, ojcze.

— Dziesięć, piętnaście lat?

— Może więcej?

— Grzesznik wielki jesteś synu, ale Miłosierdzie Boskie nieprzebrane! Wyznaj twe grzechy z pokorą...

— Grzechów nie mam ojcze! Przyszedłem po radę dla duszy!

— Nie masz grzechów?

— Nie zabiłem nikogo, nie kradłem, nie bluźniłem Bogu ani w Niego nie wierzyłem; chciałem cały świat związać miłością Jezusową, wytępić z ludzi zbrodnię, chciwość, pychę, uczynić świat wedle słów Chrystusa i ludzi doprowadzić do wyzwolenia i do człowieczeństwa.

— Tyś socyalista!

— Ja człowiekiem byłem, — mówi szeptem Szklarski, — walczyłem z Szatanem całe życie, żeby być człowiekiem. Dziś mnie szatan zmógł!... Powiedz mi księże, ojcze duchowny, czy ja, żołnierz, mogę zabijać człowieka na rozkaz cesarskiego militaryzmu, czy ta krew kiedyś na sądzie Boskim, w który Ty mi wierzyć każesz, nie zaciąży, czy ta krew niewinna nie spłynie na moje dzieci i na mnie i zemsty domagać się nie będzie? Powiedz mi ojcze, czy sumienia mego demony gnębić nie będą, duszy szatan nie ogarnie, gdy zabiję człowieka, a ty, sługa Boski, pobłogosławisz mi tej zbrodni? Ojcze mój, biję się w piersi, ja, Jan Szklarski, ateusz i socyalista, obiecuję uwierzyć w Boga prawdziwego, ale odsuń odemnie ten kielich goryczy, odsuń zbrodnię, którą mam popełnić. Ojcze mój... ja... ja... nie mogę zabić człowieka...

Szklarski w głos się rozpłakał...

— Synu, — odparł ksiądz, — szatan cię nawiedził. Opanował cię i bluźni przez usta twoje. Pomnij synu, że Jezus, żeby odkupić świat, krew swoją przelał i że Kościół wojujący nie widzi zbrodni tam, gdzie idzie o wiarę i sprawiedliwość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiej, posuwającą się do adwokatowania Niemcom — chęcią ułatwienia rządowi republikańskiemu utrzymanie się u steru — drogą podtrzymywania w społeczeństwie niemieckiem wiary, że ten rząd, a nie inny, może osiągnąć pewne ustępstwa.

Polityka obecnego rządu berlińskiego trzyma się podobnej taktyki wobec żywiołów monarchistycznych: przymykać oczy, nie drażnić, nie wywoływać wilka z lasu; bo drażnić może oznaczać — przyspieszenie wojny domowej. Z drugiej strony rząd obecny w nierozstrzygniętych sprawach, ważnych dla państwa niemieckiego, (znów sprawa śląska!) chce mieć na wszelki wypadek silniejsze pogotowie zbrojne.

Liczy przytem, że na tym punkcie wytwarza się możność współdziałania rządu i jego przeciwników ,co może osłabiać lub odwlekać ich zamysły nawrotu do ustroju przedwojennego.

Sam rząd niemiecki nie jest wolny od nacyonalistycznych właściwości, a jeszcze bardziej boi się narazić nacyonalizmowi społeczeństwa, na czem wygrywają swoje arye monarchiści.

Dawniej mógł rząd berliński pocieszać się czy uspokajać, że „tajne“ organizacye prawicowców są dlań pomocniczemi sikawkami, chroniącemi Niemcy przed ogniem komunistycznym.

Pomiędzy „ogniem“, a „wodą“ jakoś się utrzyma rząd, kroczący po linii środkowej...

Dziś tej wody nagromadziło się tyle, że grozi ona zatopieniem grobli rządowej! Mnożące się morderstwa polityczne są tu widocznym sygnałem ostrzegawczym.

Niebezpieczeństwo, grożące republice w Niemczech ze strony reakcyi, nie jest obojętne w polityce światowej: jeżeli w Niemczech usadowią się z powrotem rządy militarystyczne, — oznaczać to będzie, że **na marne poszedł olbrzymi wysiłek na obalenie ich zużyty**.

Natychmiastową zaś groźbę tworzyłoby to dla Polski i dla Francyi... Nie jest więc ta kwestya li tylko sprawą domową Niemiec.

Podziękowanie

wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie ś. p. Karola Uznańskiego, szczególnie Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom, Kolegom długoletniej pracy i Szanownej Publiczności składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

Tow. poseł Diamand o drożyźnie

W niedzielę odbyło się we Lwowie zgromadzenie ludowe dla zaprotestowania przeciw szalejącej drożyźnie. Z referatu tow. posła Diamanda podajemy kilka ciekawych ustępów:

Mówca przedstawił w krótkości skutki minionych wojen i potęgujący się wzrost drożyzny artykułów żywnościowych. W czasie trwania kontyngentu zbożowego w roku 1919 cetnar żyta kosztował 70 mk. W r. 1920 700 mk. obecnie za nastaniem wolnego handlu kosztuje, biorąc ceny najniższe, 7.000 mk. Producenci jednak w okresie ubiegłych lat nie dostarczali rządowi kontyngentu, lecz sprzedawali zboże w pasku, skutkiem czego ceny nasze wyglądają potwornie w stosunku do cen w sąsiednich krajach.

W Czechach 100 kg żyta kosztuje 120 kor., w Austryi 1 kg chleba kosztuje 12 kor., w Niemczech 2 kg 5 marek niemieckich. U nas egoizm szlachty i chłopów stoi ponad interesem i zrozumieniem istoty życia państwa i ogółu ludności.

W innych państwach zrozumiano, że ziemia i jej płody są **dobrem społecznem**, a nas zuchwalstwo producentów, nie mając hamulca, bezkarnie doprowadziło **do wolnego rabunku, lichwy, zwanej wolnym handlem.**

Ta klasa ma na usługach **prasę**, która zasuggerowawszy społeczeństwo „dobrodziejstwem“ wolnego handlu, ponosi także w znacznej mierze winę obecnych stosunków.

Obecny urodzaj zbóż nie da spodziewanej podwyżki, albowiem przemiał w tym roku wydaje mniej o 20 proc. mąki, niż zeszłego roku. Ludność, stęskniona za lepszem pieczywem, skonsumuje obecną podwyżkę urodzaju, **a na wiosnę okaże się brak pszenicy.**

Obecny rząd idący na pasku chłopów i obszarników, dostarczył pieniędzy kooperatywom, młynom, kupcom a nawet i Kółkom rolniczym na zakupno zboża. Wobec tego wszyscy przepłacają zboże u producentów, którym pękają skrzynie od nadmiaru tysiączek. Lecz im zboże droższe, tem bardziej wartość marki spada i maleje zaufanie do niej tak zagranicy jak i społeczeństwa.

Słyszy się wokoło, że na spadek marki wpływają giełdy zagraniczne. Możnaby jednak w wielkiej części zaradzić temu **zamknięciem granic przed importem luksusowych rzeczy**, począwszy od szampanów a skończywszy na jedwabiu. Należy również **zmniejszyć budżet wojskowy**, albowiem sama armia tylko nie obroni państwa przed nieprzyjacielem, a koszta nadmierne jej utrzymania powodują upadek ekonomiczny.

Chciwi producenci nie zważają na skutki swego postępowania. Im więcej oni w skrzyniach duszą tysiączek, tem stają się one mniej warte. Jest to kara za ich krótkowzroczność. Obcinają gałąź, na której sami siedzą.

Myśleliśmy, że chłopi złączą się z robotnikiem i utworzą rząd demokratyczny, ludowy. Myśleliśmy, że zrozumienie społeczne obudzi się w nich. Dziś z bólem serca stwierdzamy, że **zawiedliśmy się na nich**, albowiem chciwość i ciasny egoizm zaślepia ich i czyni ich niezdolnymi do rządów. Dwom milionom pracowników państwowych, licząc w tem ich rodziny, nie chcą dać uposażenia, płacąc podatki. Książę „radykał“ Czetwertyński w sejmie powiedział, że gdy będzie zaprowadzony podatek stopniowy od dochodów, to ziemianie postarają się, ażeby ziemia wydawała mniej plonów. Chcą oni, aby zboże było drogie, a nie chcą płacić podatków, które to ciężary zwalili na miasta.

„Genialny“ Grabski wraz ze swymi przyjaciółmi partyjnymi znalazł sposób na niedobór budżetowy. Mnoży wszystkie aktywa przez 5 i tak: opłaty skarbowe od wódki, tytoniu, opłaty pocztowe, za jazdę koleją. Wyszłoby w końcu na to, że za bilet kolejowy z Warszawy do Tarnopola płacilibyśmy 120 tysięcy marek, a wówczas zdaniem endeckiego finansisty byłby deficyt budżetu załatany.

Podobne pojmowanie i gospodarowanie państwem jest **białym bolszewizmem**, który jest groźniejszy obecnie jak czerwony i więcej szkody przynosi państwu i społeczeństwu. Dlaczego jednak podobnych bolszewików nie zamyka się w więzieniach, to jest zagadką.

Podobni cudotwórcy z łona narodowej demokracyi Englich, Hącia, Karpiński, Grabski i bliski im Steczkowski rządzili dobrem państwa i doprowadzili **do obecnych katastrofalnych stosunków.** Dziś chcą usunąć rząd Witosa, lecz nie chcą objąć po nim władzy w swe ręce. Są oni stronniczo zaślepieni i nie czują się w sile, ażeby naprawić zło, które wywołali.

Przed niedawnym czasem marszałek sejmu Trąmpczyński zwrócił się do mowcy, ażeby zażegnał strejki. Mowca odesłał go do jego kolegów partyjnych Głąbińskiego i t. d., albowiem i jego zwolennicy strejkowali tak samo jak wszyscy. Radziłem mu — mówi mówca, — ażeby usunął powody, które wywołują strejki, a te napewno ustaną.

Przebieg spraw wskazuje, że demokracya i klasa pracująca jest zmęczona okresem wojennym, za słaba ażeby przeciwstawić się tym eksperymentom na jej ciele. Lecz to pewne, że wszyscy, którzy pracują mózgiem i muskułami nie mogą ginąć głodową śmiercią; winni przeto złączyć się do radykalnej poprawy obecnych stosunków.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Zemsta“, komedya Aleksandra Fredry

Sto lat właśnie mija od pierwszego przedstawienia komedyi fredrowskiej („Geldhaba“) na teatrze.

Stulecie Fredry! Jakże zmienne koleje przechodził w ciągu tego stulecia stosunek wykształconego społeczeństwa polskiego do tego największego, jedynego rzec można europejskiej miary mistrza komedyi polskiej. Z początku niedocenienie a nawet niezrozumienie towarzyszyło pojawieniu się świetnych utworów genialnego komedyopisarza. Potem przyszła równie namiętna, jak niesprawiedliwa napaść Goszczyńskiego, który odsądził Fredrę od talentu i od polskości; napaść ta złamała Fredrę i na lat 20 pogrążyła go w milczeniu. Po śmierci poety przyszło uznanie, ale zwolna i stopniowo: zrazu pełne nieporozumień, jeszcze nie doceniało należycie pisarza i jego dzieło; Tarnowski, a za nim cała nasza literatura krytyczna i opinia mylnie pojmowały myśl Fredry i przeczuwały raczej niż jasno rozumiały jego wielkość; później przyszły studya coraz gruntowniejsze, wyrosła cała fredrologia, aż w ostatnim czasie nastrój krytyki względem Fredry, pod wpływem prac Chrzanowskiego, Siedleckiego, Mościckiego, Kielskiego, Kucharskiego, Sinki, Borowego, głównie zaś dzięki młodszemu pokoleniu badaczów literatury, jak Kucharski i Borowy przerodził się w kult, który Fredrę podniósł wedle zasługi do godności czwartego obok trójcy naszych wieszczów.

Rok bieżący przyniósł wielką obfitość nowych prac krytycznych o Fredrze, pisanych z zdrobiazgową wnikliwością, właściwą nowej szkole krytyki naukowej, operującej ścisłą metodą filologiczną. W tym dorobku tegorocznym w dziedzinie fredrologii wyróżniają się przedewszystkiem cenne prace prof. Eug. Kucharskiego, jako wstępy do „Ślubów panieńskich“, „Zemsty“ i „Pana Jowialskiego“ w Bibliotece Narodowej, oraz obszerniejsze studyum p. t. „Fredro a komedya obca. Stosunek do komedyi włoskiej“ (stron 267, „Z historyi i literatury“ Nr. 5, nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej 1921). Prof. Kucharski przeorał z sumienną drobiazgowością całego Fredrę, a chociaż pedant, który w nim tkwi, spłata mu czasem figla, to jednak zasługą jego niezaprzeczoną jest rzucenie nowego światła na twórczość Fredry, na jego intencye, na szereg jego typów i figur. W szczególności obalił prof. Kucharski dawne poglądy na Fredrę jako na „klasyka“ rzekomo obcego romantyzmowi swojej epoki, wykazał krytyczne stanowisko Fredry względem współczesnego społeczeństwa, wydobył na jaw patryotyczne i postępowe tendencye w jego komedyach, oświetlił w sposób nowy, sprzeczny z pojmowaniem tradycyjnem postać Jowialskiego, określił ściśle rozmiary wpływu Goldoniego na Fredrę i przedstawił w całej pełni artyzm Fredry.

A już też szczegółowych rozbiorów jak te, które dał dr. Wacław Borowy w swej książeczce p. t. „Ze studyów nad Fredrą“ (str. 99, „Z historyi i literatury“ Nr. 9, nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej 1921), nie doczekał się dotychczas żaden inny poeta polski. (Jedynym wyjątkiem tego rodzaju była dotąd w naszej literaturze krytycznej statystyka „Farysa“ napisana w r. 1890 przez Bolesława Prusa). Dr. Borowy w swoich studyach fredrowskich (O „Pawle i Gawle“, „Trzy po trzy“, Akcya „Zemsty“) przy użyciu metody statystycznej a nawet geometrycznej analizuje na 43 stronach druku bajeczkę o Pawle i Gawle, wyliczając w szeregu tabel wszystkie jej zgłoski akcentowane i nieakcentowane, wszystkie jej średniówki, rymy i wogóle wszystko, co tylko się tam do obliczenia nadawało, a „Zemstę“ zaopatrzył w sześć tablic graficznych, mających sposobem geometryi wykreślnej uzmysłowić tok akcyi tej komedyi. Renesansowi malarze florenccy usiłowali zapomocą dokładnych pomiarów ciała ludzkiego zbadać istotę piękna, czem ściągnęli na siebie drwiny ze strony kolorystycznej szkoły weneckiej. Oczywiście do istoty piękna nie dotarli tą drogą, ale swoimi pedantycznymi pomiarami doprowadzili do doskonałości rysunek. Podobnie też takie studya statystyczno-geometryczne jak dra Borowego, nie wydrą tajemnicy piękna utworu Fredry, nie nauczą nas bardziej ich kochać ani serdeczniej się śmiać z Papkina, ale posuwają znakomicie naprzód wiedzę o mistrzostwie genialnego komedyopisarza.

Połknąłem sumiennie całą tę najnowszą literaturę o Fredrze ,w szczególności nie pominąłem nic, co się tyczy „Zemsty“ i tak przygotowany poszedłem na przedstawienie tego arcy

Źródła przewagi Stanów Zjednoczonych

Wszystkie rady światowych mocarstw przygotowują się obecnie do obesłania konferencyi waszyngtońskiej, która poruszy cały szereg odkładanych dotychczas problemów, decydujących o nowym układzie stosunków światowych. Konferencya ta poruszy sprawę Oceanu Spokojnego, której nie rozstrzygnęła wojna światowa obracająca się dookoła spraw mocarstw położonych na wschodnich brzegach Atlantyku i z tego oceanu czerpiących przeważnie źródła swej potęgi. Rezultatem wojny światowej było zniszczenie Europy i szybki rozwój mocarstw egzotycznych, z których podniosły się ogromnie nawet drugorzędną dotąd rolę odgrywające łacińskie państwo Ameryki Południowej, dominia angielskie i inne egzotyczne krainy. Zainteresowania tych mocarstw obracają się dookoła spraw obcych dla większości państw europejskich i najbliższy okres polityczny, okres rywalizacyi owych „nouveau-riche'ów", powojennych potentatów kapitalizmu, który zapewne otworzy konferencya waszyngtońska, będzie się obracał dookoła problemów odległych mórz i kontynentów.

Na pierwszy plan przed wszystkiemi innemi mocarstwami zaczynają się wysuwać Stany Zjednoczone, które w epoce rządów Hardinga weszły w okres nowej ekspansyi imperialistycznej, wyzyskującej przewagę, osiągniętą w dobie wojny. Przewagę ową ilustrują nam poniżej podane cyfry i fakty ekonomiczne, które zestawiła wiedeńska „Arbeiter Zeitung". Jeszcze przed przyłączeniem się do grona wojujących, Stany Zjednoczone wzięły pełen udział w życiu wojennem przez dostarczanie ententcie broni i amunicyi. Za te świadczenia płynęły z Europy do Ameryki potoki złota. Jakkolwiek mocarstwa ententy nie musiały zapłacić gotówką za eksport towarów wartości dziesięciu miliardów dolarów, to jednak w ciągu samego tylko roku 1917 wpłynęło do Stanów Zjednoczonych złoto wartości 977 milionów dolarów. W późniejszych latach wwóz złota nie osiągnął już takich pozycyj. Ogółem w ciągu ostatnich 7-miu latach wojny wprowadzono do Stanów Zjednoczonych 2,607,800.000 dolarów w złocie, podczas gdy w 32 latach przed wojną wpłynęło 2,402.200.000 a więc o 2 proc. mniej niż w czasie wielkich mordów europejskich.

Ten odpływ europejskiego złota do Ameryki trwa w dalszym ciągu. W płatniczym roku 1921 przywóz złota do Stanów przewyższał jeszcze o pół miliarda dolarów jego wywóz. Przed wojną przeciwnie Ameryka była krajem importu, za który odpływało z niej złoto Kalifornii i Alaski. W 93 latach przed wojną Ameryka wywiozła o 866 milionów dolarów więcej złota, aniżeli jego przybyło z zagranicy. Obecnie amerykańscy filantropi pompują ciągle nowe ilości złota z krajów europejskich, dotkniętych tak srodze przez wojnę. Już obecnie 40 proc. całego światowego zapasu złota znajduje się za oceanem, w magazynach wuja Sama. Do tego należy jeszcze dodać, że rok rocznie wpływają do jego kieszeni i zawsze wpływać będą procenty od długów, jakie u niego zaciągnęły w czasie wojny mocarstwa europejskie. Zbrojenia wojenne, z których nie rezygnuje jeszcze Europa przyczyniają się do coraz większego zubożenia Europy, do coraz większego zbogacenia amerykańskich dostawców.

Tak jak centrum cywilizacyi przesunęło się z krain bliskiego wschodu, z Mezopotamii i Egiptu nad morze Śródziemne, a potem z portów Wenecyi i Genui, z miast włoskich i hiszpańskich do północno-zachodnich mocarstw atlantyckich, czy obecnie ma nastąpić dalsze przesunięcie? — Niema jednak powodów do takiego pesymizmu. Przykłady dziejowe nie mogą bowiem zbić twierdzenia, że pokój i praca zdołają utrzymać ludy Europy na osiągniętej wyżynie dziejowej. — Wszak przyczyna wzbogacenia się tak nadmiernego Jankesów leży tylko w zbrojeniach wojennych i upadku produkcyi tych zwaśnionych ludów! **Krz.**

Wiadomości polityczne

CENTRUM I EPISKOPAT NIEMIECKI WOBEC ŚMIERCI ERZBERGERA

Korespondent berliński „Gaz. Warszawskiej", organu klerykalno-endeckiego, dochodzi do przeświadczenia, że klerykali niemieccy i biskupi niemieccy tak ugrzęźli w nacyonaliźmie, że wystrzegają się nawet zbytniego sentymentu nad trumną Erzbergera.

Pisze on:

„Niemieccy dygnitarze kościelni omijają wszelką sposobność, aby się angażować, choćby nawet na pogrzebowych uroczystościach, wobec republikańskiego regime'u (ustroju). Mając to na względzie, zrozumiemy, dlaczego republika jest tak słaba w Niemczech, gdyż centrum w żadnym razie nie może uchodzić za stronnictwo szczerze republikańskie. Polityk o poglądach Erzbergera, tylko dzięki szerokim stosunkom osobistym w świecie katolickim, jako protegowany pewnych kół watykańskich, mógł zatrzymać swój centrowy mandat poselski. To też Erzberger znajdował się na skrajnej lewicy swego stronnictwa i po jego śmierci w łonie tej partyi niewątpliwie weźmie znów górę kierunek bardziej nacyonalistyczny, z czego dostojni prałaci niewątpliwie się ucieszą".

Przegląd społeczny

Z RUCHU PRACOWNIKÓW FABRYKI CYGAR W KRAKOWIE

W środę 31 sierpnia odbyło się zgromadzenie robotników i robotnic fabryki cygar w Krakowie z następującym porządkiem dziennym: podwyżka płac i aprowizacya. Towarzyszki z wydziału przedstawiły cały stan rzeczy. Walka cennikowa toczy się już od czterech miesięcy. Pracownicy są obecną sytuacyą bardzo zaniepokojeni. To też na zgromadzeniu nie brakło nikogo. Nie mając żadnych ulg, nie otrzymując ani węgla ani aprowizacyi, pracownice muszą się starać same o wszystko z 2500 mk. tygodniowej płacy, z której nawet wyżyć nie można. Niewiadomo z jakich przyczyn generalna dyrekcya w Warszawie stale odrzuca wszystkie niemal żądania pracowników, załatwiając zaledwie drobiazgi. I gdy wszyscy pracownicy państwowi otrzymali w lutym bezzwrotną pożyczkę, pracownikom fabryki cygar co tydzień strącano zaliczkę, później w sierpniu wszyscy otrzymali po 6—9 tysięcy jednorazowej zapomogi, a monopol zdobył się aż na 2500 mk. — Podczas gdy inne instytucye państwowe mają w swoich budżetach deficyt, monopol tytoniowy oblicza w tym roku dochód 6 miliardowy.

Następnie tow. Jaroszewski w bardzo rzeczowym referacie wskazał na raj wolnego handlu, którym się tak wrogowie klasy pracującej zachwycają i wezwał zebranych do brania czynnego udziału w demonstracyach przeciw wolnemu handlowi. Ludzie są doprowadzeni do rozpaczy, bo nadomiar złego nasi niektórzy panowie urzędnicy pozwalają sobie na różne eksperymenty, bez wiedzy pana dyrektora naturalnie. Pan kontrolor Gajdecki zachowuje się jakby conajmniej był właścicielem fabryki. Jeżeli ktoś kiedy parę minut spóźni się do czytania rano lub w południe. to bezwzględnie strąca za pół dnia, pomimo, że ten ktoś pozostaje w zajęciu przez cały czas. Do robotnic odzywa się ten pan lekceważąco. Drugi jest p. inspektor Filip, który się odzywa do swoich oddziałowych robotnic jak do służby swojej, mówiąc im przez ty. — Razu jednego dał robotnicy przy kasie więcej 100 mk. i w jednej chwili zaczął jej wymyślać od złodziei i t. d. Na domiar złego, to jeszcze pan werkmistrz Jodłowski dolewa oliwy do ognia swem wobec robotnic bardzo niegrzecznem się zachowaniem. Ostatnio powiedział na oddziele do wszystkich, że onby dał każdej podwyżkę ale na podwórzu fabrycznem po 25 kijów! Pan Jodłowski zapomina, że ma dwa końce.

Po omówieniu stosunków panujących w fabryce, zebrani robotnicy i robotnice uchwalili wysłać delegacyę do dyrekcyi fabryki z żądaniem interwencyi w Generalnej dyrekcyi monopolu w Warszawie. — W myśl uchwały delegacya udała się do dyrektora fabryki, który po porozumieniu się z Warszawą dał odpowiedź, przyznającą pracownikom fabryki z dniem 1 września 12 mnożników do dotychczasowych zarobków.

Strejk piekarzy w Chrzanowie zakończył się we środę 7 września zwycięstwem strejkujących robotników. Na konferencyi delegatów robotniczych i

---

działa, któren teatr miejski im. Słowackiego rozpoczął nowy sezon. Mimo, że dzięki temu przygotowaniu byłem cały naszpikowany uczoną fredrologią, jednak śmiałem się na przedstawieniu „Zemsty" równie serdecznie jak dawniejszymi czasy, kiedy jeszcze nie byłem takim erudytem w tym względzie. W antrakcie przemknęły mi przez głowę, pod wpływem świeżej lektury, tragiczne asocyacye, wiążące się z tym zamkiem odrzykońskim, którego rzeczywiste dzieje dały Fredrze temat do „Zemsty". W posagu za żoną dostał Fredro dobra korczyńskie, do których należała połowa ruiny zamku w Odrzykoniu. Zastanowiło Fredrę to przepołowienie zamku, zabrał się do zbadania tej okoliczności i wyczytał w aktach procesowych z XVII wieku historyę, którą unieśmiertelnił w „Zemście". W r. 1832 schronił on u siebie konspiratora ściganego przez władze, Seweryna Goszczyńskiego, podejmował go gościnnie i pokazał mu malowniczą ruinę odrzykońską. Na innym epizodzie jej dziejów osnuł potem Goszczyński swego „Króla zamczyska", ale Fredrze źle się wypłacił za gościnę i temat do swego najlepszego poematu: w r. 1835 wymierzył przeciw Fredrze ów niesprawiedliwy atak, który powalił autora „Zemsty" i wytrącił mu pióro z ręki... Jak się to dziwnie plecie...

Smutne te myśli jednakowoż wnet rozproszył niespożyty, słoneczny humor, promieniujący ze sceny, na której rozgrywał się kapitalny zatarg między cześnikiem a rejentem o mur graniczny.

Cześnika grał po raz pierwszy p. Guttner. Kto w tej roli widział niegdyś Knake-Zawadzkiego, Kotarbińskiego, Frenkla, tego nie mogła zadowolnić kreacya p. Guttnera, który przy swym niezaprzeczonym talencie nie posiada wszelako warunków do tej roli niezbędnych. Przedewszystkiem dykcya musi tu być bardzo wyraźna, bo w „Zemście" niema żadnego słowa niepotrzebnego. Powtórzenie kontusza jest osobną sztuką. Dalej, temperament cześnika Raptusiewicza nie da się oddać ani zbytnią ruchliwością, ani najgłośniejszym nawet krzykiem. „Zemsta" jest komedyą charakterów; ale charaktery ukazuje ona z takiej zależności od temperamentów, że właściwie komedyą temperamentów nazwaćby ją należało. Najważniejszem zatem zadaniem aktora, grającego rolę popędliwego cześnika, jest oddać jego wybuchowy temperament. Przytem pogoda powinna promieniować z tej postaci, a wszelka posępność musi tu być wykluczona. Aktor grający tę rolę powinien mieć śmiech szeroki, gest zamaszysty, oko pełne życia.

P. Sosnowski wystąpił w swej dawnej roli rejenta Milczka; jeszcze przed laty, zanim prof. Kucharski tę postać zanalizował, ujął ją p. Sosnowski intuicyjnie w taki sposób, że w tym roku ogłoszony wywód prof. Kucharskiego jest jakoby teoretycznem uzasadnieniem znakomitej kreacyi tego artysty, na co już zwróciłem uwagę na tem miejscu w recenzyi pracy owego uczonego fredrologa. W rejencie p. Sosnowskiego widać płonący w głębi duszy płomień temperamentu, hamowany olbrzymią siłą woli i rozsądku: znać tu ogromną siłę charakteru, maskowaną na zewnątrz pozorną pokorą i udaną słodyczą.

Wybornym Papkinem jest p. Jerzy Leszczyński, którego vis comica jest tak potężna, że działa i salwy śmiechu budzi, chociaż jego fizyognomia jest za młoda i za ładna, ażeby stanowić komiczny kontrast do papkinowskiej megalomanii erotycznej.

Dyndalski p. Szymborskiego był poprawny, nie dorósł jednak do tego poziomu, na jaki niegdyś wzniešli tę figurę swemi bajecznemi kreacyami Kamiński i Solski.

P. Bednarzewska wyglądała bardzo mile jako Podstolina, powinnaby jednak nadać tej roli więcej ekspresyi charakterystycznej. Klarę zagrała udatnie p. Modzelewska młodsza z tą rezolutnością, w jaką autor tę postać dziewczęcą wyposażył. W roli Wacława wystąpił młody adept p. Niewiarowicz, który jeszcze nie panuje nad ruchami i postawą, ale z temperamentem mówi wiersze i rokuje piękne nadzieje. Wszelkie braki młodej pary przesłaniał urok prawdziwej młodości.

Wystawa raziła ogromnym kontrastem architektonicznym między komnatą cześnika, a komnatą rejenta; wszak oba mieszkania znajdowały się w dwóch skrzydłach jednego zamku, a sklepione drzwi nie były pomysłem fortunnym.

Nie można też za dobry pomysł uważać zmiany sytuacyjnej, dokonanej w końcowej scenie wbrew wyraźnym wskazówkom Fredry. Zdaje mi się, że tu wszelkie dowolności powinny być wykluczone. **Emil Haecker.**

—ooo—

przedstawicieli majstrów, pod przewodnictwem kierownika starostwa radcy Aleksandra des Loges, w obecności przedstawiciela Rady robotniczej PPS tow. dr Bribrama — doszła do skutku umowa wprowadzająca instytucyę mężów zaufania pracowników, którzy mają prawo interweniować w sprawie wynikłych zatargów, czy to ze stosunku pracy i płacy lub innych spraw zawodowych; dalej wprowadzona zostaje instytucya wspólnego sądu polubownego. Zaznaczyć należy, że przeciw tym postulatom majsterkowie walczyli najzacieklej. Dalsze punkty umowy regulują stosunki płacy i czasu pracy, który trwa 8 godzin dziennie, począwszy od 5 rano. Płaca zasadnicza robotnika wynosi 4600 marek tygodniowo, a 400 mk. od pieca. Spoczynek niedzielny wedle przepisów ustawy. Dalej, robotnik otrzymuje deputat po 2 kg. chleba lub 2 i pół kg. bułek... Za pracę po fajerancie 50 proc. dodatek. — Czas trwania umowy nieoznaczony. Każda ze stron ma prawo wypowiedzenia umowy na dni 14.

KRONIKA

Kraków, 8 września.

Następny numer „Naprzodu" z powodu uroczystego święta wyjdzie w sobotę 10 września o zwykłej porze.

--ooo--

Choroby zakaźne w Krakowie

(k) Nasilenie czerwonki w dalszym ciągu jest dość znaczne, w ostatnich 7 dniach zgłoszono 64 nowych wypadków zachorowań. Zaznaczyć należy, że w wielu wypadkach ukrywa się tę chorobę, co powoduje jej rozszerzanie. Wśród chorych zanotowano wiele młodzieży szkolnej, która przybyła z zachodniej Małopolski do szkół krakowskich. Zwraca się jeszcze raz uwagę publiczności, aby nie spożywała surowych owoców, które są rozsadnikiem czerwonki. Prócz czerwonki zaszło w ostatnich dniach kilka wypadków tyfusu plamistego i brzusznego. Przebieg tych chorób jest normalny. Tyfus plamisty przywleczony został przez ludzi przybyłych z kresów wschodnich. Wreszcie zaznaczyć należy, że szkarlatyna, o której wybuchu donosiliśmy zwiększa się i zanotowano znów kilka nowych wypadków zasłabnięć na tę chorobę.

(k.) **Gen. Dupont w Krakowie.** Wczoraj popołudniu przyjechał do Krakowa samochodem gen. francuski Dupont wraz z żoną i córką i zamieszkał w Grandhotelu. Popołudniu w towarzystwie rotmistrza Pusłowskiego zwiedzili państwo Dupont część zabytków Krakowa, poczem zaproszeni przez prezydyum miasta udali się do Teatru Słowackiego na przedstawienie „Zemsty" w towarzystwie rektora Nowaka. Dyrektor teatru p. Trzciński przywitał gości w westybulu teatru, a następnie poprosił pp. Dupont do loży prezydenta miasta. W ciągu dnia dzisiejszego pp. Dupont zwiedzać będą w dalszym ciągu miasto, poczem udadzą się do Zakopanego.

(k.) **Przed przyjazdem lekarzy francuskich.** Dziś w południe odbędzie się w prezydyum magistratu krakowskiego posiedzenie komitetu obywatelskiego dla przyjęcia lekarzy francuskich. Jak już donosiliśmy, wycieczka złożona ze 100 osób, przyjedzie do Krakowa 19 b. m. Zorganizowaniem przyjęcia zajmą się krakowskie koła lekarskie.

Miejskie ambulatoryum dentystyczne szkolne zostało otwarte po feryach wakacyjnych dnia 9 b. m. Godziny przyjęć od 2—4 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. Ambulatoryum prowadzi jak w latach poprzednich dr Ludwik Grabczak.

(k.) **Godziny służbowe w policyi państwowej.** Z dniem 9 b. m. nastąpi zmiana w godzinach służbowych policyi państwowej w Krakowie. Z ośmiogodzinnego systemu przeszła policya państwowa na inny praktyczniejszy, wedle którego będzie obecnie żołnierz policyjny pełnił służbę przez 6 godzin. Cały personal został podzielony na cztery części, z których trzy są przeznaczone do służby, a czwarta na wypoczynek, wzgl. jest używana do asystencyi konwojów, służby kuryerskiej wzgl. ma się uczyć w szkole policyjnej. Z chwilą, gdy min. sprawiedliwości zorganizuje własną straż więzienną i konwojową, którą obecnie pełnią ze szkodą dla miasta żołnierze policyjni, bezpieczeństwo publiczne zyska ogromnie, przez zwiększenie liczby posterunków w mieście.

Wiceprezydent Bobrowski wyjechał do Warszawy w sprawie aprowizacyi miasta Krakowa, oraz w sprawie wyjednania kredytu u rządu na ten cel.

(k.) **Brak tytoniu w Krakowie.** Mimo podrożenia przez rząd cen tytoniu od kilku tygodni daje się odczuwać brak tego produktu. Trafiki nie otrzymały dotąd przydziałów, a domorośli paskarze sprzedają tytoń w dowolnych ilościach po znacznie wygórowanych cenach. Zapytujemy więc, co to ma znaczyć i w jaki sposób paskarze zaopatrują się w tytoń, podczas gdy trafiki nie otrzymują przydziałów w przepisanym terminie.

Z teatru im. Słowackiego. Arcydzieło fredrowskie „Zemsta" powtórzone będzie dzisiaj poraz trzeci z udziałem p. J. Leszczyńskiego. W piątek teatr zamknięty, celem ostatecznego uporządkowania gmachu, w którym roboty prowadzone intenzywnie przez całe wakacye skończono z największym wysiłkiem, tuż przed pierwszem przedstawieniem. — W sobotę pierwsza premiera tego sezonu dramatu Maeterlincka na tle inwazyi Niemców do Belgii w r. 1914 p. t. „Burmistrz Stylmondu". Tytułową rolę odtwarza p. Sosnowski, jednocześnie reż. sztuki. Z dramatem złączona będzie satyryczna 2 aktowa komedya Maeterlincka p. t. „Cud św. Antoniego", którą prowadzi p. Jednowski, odtwarzający również rolę tytułową. Jednocześnie przygotowuje się wznowienie „Ślubów panieńskich" z p. Leszczyńskim w roli Gucia.

Miejski teatr: opera i operetka. Dziś popoł. „Jaś i Małgosia", opera Humperdincka. Będzie to przedstawienie specyalnie dla dziatwy przeznaczone. Wieczorem „Hrabina" Moniuszki. Wystąpi w niej poraz ostatni gość warszawski p. Bogucki. Partyę „Hrabiny" odśpiewa p. Mechówna. Broni p. Mankiewiczówna. W piątek wieczór baletowy jako senzacyjna nowość sezonu. Wezmą w nim udział soliści baletu pp. Kjina, Jabłońska, Martówna i corps de ballet. — W programie obok numerów solowych znajdzie się interesująca, pełna uroku scena choreograficzna.

„Taniec szczęścia" będzie najbliższą premierą teatru Nowości. Dyrekcya pertraktuje z Robertem Stolzem, kompozytorem tej operetki, o przyjazd na kilka dni do Krakowa. W głównych rolach wystąpią pp.: H. Kamińska, M. Czernekówna, E. Pilarski, Z. Ujheli, St. Woliński. Nadto występ całego baletu. Wystawa i dekoracye zupełnie nowe. Premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu. Dziś w czwartek popoł. „Kapłanka ognia", wieczór „Krysia leśniczanka".

Państwowa szkoła mierniczych w Krakowie. W dn. 15 b. m. zostaje otwarta przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie (Aleja Mickiewicza 9) nowa szkoła zawodowa, a mianowicie szkoła mierniczych. Celem tej szkoły jest kształcenie geometrów, których brak obecnie tak dotkliwie odczuwać się daje. Roboty parcelacyjne i komasacyjne nie mogą być prowadzone w odpowiednim tempie, bo za mało w państwie ukwalifikowanych mierników; regulacya i odbudowa miast, miasteczek i wsi potrzebuje dziesiątek pracowników, a roboty przy wytyczaniu granic Rzeczypospolitej wymagać będą całej rzeszy geodetów. Przed wychowankami szkoły roztacza się szerokie pole do działania, zajęcie zdrowe i przyjemne, a przytem bardzo popłatne. Nauka trwa 2 i pół, względnie 3 i pół lat, a po jej ukończeniu zdają absolwenci egzamin dyplomowy. Główny Urząd ziemski chcąc zapewnić sobie odpowiednio ukwalifikowane siły techniczne, przeznaczył dla uczniów szkoły mierniczych kilkanaście stypendyów (mniej więcej po 2000 mk. miesięcznie). Informacyj o programie szkoły, warunkach wstępu i terminie wpisów udziela Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej.

Z uniwersytetu Jag. Naczelnik państwa zamianował dra Juljana Pagaczewskiego, nadzwyczajnego profesora historyi sztuki, zwyczajnym profesorem tego przedmiotu. Prof. Pagaczewski zamianowany został równocześnie dyrektorem uniwersyteckiego muzeum sztuk i archeologii.

Z Akademii sztuk pięknych w Krakowie. Wpisy na I półrocze roku szkolnego rozpoczną się 19-go września i trwać będą dla nowych uczniów do końca września, wpisy zaś dawnych uczniów do 8 października włącznie. Nowowstępujący kandydaci i kandydatki mają w terminie do końca września włącznie wnieść pisemne podanie, poczem poddać się egzaminowi wstępnemu, który rozpocznie się 3 października i trwać będzie do 8 października włącznie. Nauka na wszystkich kursach rozpocznie się 10 października o godz. 10 rano.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza w niedzielę 11 b. m. wycieczkę do Lipowca. Wyjazd o godz. 8.20 rano, powrót 9.30 wieczór. Informacye i zgłoszenia w biurze Tow., Grodzka 64, II piętro, między godz. 6—7 wieczorem.

(k.) **Znalazły się instrumenty chirurgiczne pogotowia ratunkowego.** Wczoraj w południe przybył na pogotowie ratunkowe jakiś osobnik i oddał wszystkie skradzione onegdaj pogotowiu ratunkowemu narzędzia lekarskie. — Osobnik ów oświadczył, że narzędzia wręczył mu jakiś nieznajomy. Zaznaczyć należy, że rzeczy te skradziono na pogotowiu ratunkowem podczas opatrunku pewnego oficera przez lekarza pogotowia, o czem pisaliśmy w ostatnim numerze.

(k.) **Paskarze masarscy.** Za sprzedaż bilu po cenach lichwiarskich skazał urząd walki z lichwą Katarzynę Sznajek, właścicielkę masarni przy ul. Bronisławy 4, na grzywnę 7000 mk. lub 10 dni aresztu, oraz Franciszka Knapika, zamieszkałego przy ul. Wasilewskiego 7, na 3 dni aresztu i grzywnę 5000 marek.

(k.) **Z kroniki policyjnej.** Na krakowskim dworcu za kradzież uprzęży na szkodę nieznanego właściciela aresztowano Stanisława Marszewskiego, lat 17 i Benedykta Kazimierczyka, lat 18. — Do policyi doniósł Tadeusz Beer z Krzeszowic, że onegdaj skradziono z garażu Potockich rozmaite części automobilowe wartości 150.000 mk. — Skradziono w tramwaju p. Ottonowi Sobieskiemu portfel zawierający 3000 mk. i czek na 70.000 mk. — W szkole św. Rodziny na Pędzichowie skradziono Janinie Woźniak, uczennicy tego zakładu, z garderoby szkolnej płaszcz gumowy i sukienny wartości 50.000 mk. — Wreszcie Pawłowi Mrozowskiemu, konduktorowi kolejowemu, skradziono podczas targu na rynku kleparskim 8000 mk. i legitymacyę kolejową.

-ooo-

Z POLSKI

Komitet pomocy jeńcom utworzył się w Warszawie pod przewodnictwem marszałka Sejmu. Do prezydyum weszła między innymi tow. Zofia Moraczewska. Komitet wydał odezwę wzywającą do składek w gotówce, odzieży i żywności.

Z ruchu robotniczego na prowincyi. Dnia 4 września zwołał komitet PPS w Zakopanem zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: 1) Lichwa żywnościowa, 2) Wybory do Kasy chorych. Zagaił zgromadzenie tow. Burnat, który został przez przewodniczącego na sekretarza powołany. Do pierwszego punktu porządku dziennego zabrał głos tow. poseł Czapiński, który skreślił powstanie wolnego handlu i jego skutki, a wyraziwszy opinię klasy robotniczej na obecną sytacyę, sformułował odpowiedni wniosek protestujący przeciw wolnemu handlowi. Wniosek został jednogłośnie uchwalony. Następnie tow. Malisz z Krakowa skreśliwszy historyę walk klasy robotniczej o jej prawa, omówił znaczenie Kas chorych dla robotników, jak również regulamin wyborczy do tejże i wezwał towarzyszów do najenergiczniejszej walki za zdobyciem tej instytucyi dla robotników. Następnie omówił referent znaczenie prasy socyalistycznej dla proletaryatu i wezwał zgromadzonych do utworzenia komitetu dla propagandy prasy partyjnej. Po referatach wywiązała się dyskusya nad ułożeniem listy kandydatów na delegatów do Kasy chorych. W dyskusyi zabierali głos tow. Burnat, Gębicki Jan i inni, poczem przewodniczący po 3 i pół godzinnych obradach zamknął zgromadzenie.

Ogólny państwowy zjazd delegatów straży pożarnych Rzeczypospolitej polskiej obradować będzie w Warszawie w dniach 8 i 9 września. Obrady zjazdu poprzedzą uczenia i pokazy w parku Sobieskiego. — Porządek dzienny obrad obejmuje między innemi referaty: B. Chomira: Zjednoczenie związków straży pożarnych, B. Pachelskiego: Nasze prace w przeszłości i na przyszłość, inż. J. Tuliszkowskiego: Szkoła techniczno-pożarnicza i t. d.

Aresztowanie oszusta. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Policya aresztowała wczoraj jegomościa, który występował w Warszawie jako Ryszard Odrowąż Augustynowicz. Wątpliwe jednak jest, czy w rzeczywistości tak się nazywa. — Wydawał on się za nadinspektora górniczego i przedstawiał legitymacyę starostwa górniczego w Krakowie. Oszustwa rzekomego Augustynowicza polegały na tem, że rozmaitym osobom wystawiał zamówienia, zawierał kontrakty dzierżawy i sprzedaży imieniem rządu, głównie ministerstwa handlu i przemysłu. Wszystkie wystawiane przez niego dokumenta były doskonale sfałszowane i w ten sposób od łatwowiernych osób wybrał poważne sumy.

-ooo-

Z ZAGRANICY

Ex-cesarz Wilhelm za drutem kolczastym. Komunikat rządu holenderskiego doręczony rządowi angielskiemu podaje, że nadzór nad byłym cesarzem niemieckim wzmocniono. Zamek Doorn otoczono drutem kolczastym tak, że wszelka komunikacya może być kontrolowana. Także i pocztę listową poddano kontroli. Wysyłki pocztowe charakteru politycznego nie będą więcej doręczane Wilhelmowi. — Jego spacery poza zamkiem wymagać będą zezwolenia rządu holenderskiego.

Katastrofa samolotu pasażerskiego. Samolot pełniący służbę na linii Paryż—Strasburg—Warszawa padł podczas lotu w okolicy Bourges. Wszyscy podróżni ponieśli śmierć na miejscu.

Przesilenie gabinetowe

Witos nieodwołalnie ustępuje

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 września.

Dziś zebrali się u p. Witosa przedstawiciele zespołu stronnictw centrowych: PSL (piastowcy), Zjednoczenia ludowo-narodowego (Skulszczycy), Klubu pracy konstytucyjnej i Klubu mieszczańskiego, celem poinformowania go o sytuacyi politycznej. **Witos wyraził niezłomne postanowienie ustąpienia wraz z gabinetem.** W godzinach popołudniowych przedstawiciele powyższych klubów odbyli naradę pod przewodnictwem p. Skulskiego, na której uchwalono wysłać do p. Witosa list następującej treści:

Panie Prezydencie! Zespół stronnictw centrowych niniejszem podaje do wiadomości Pana Prezydenta, że całkowicie podziela jego zapatrywanie co do potrzeby niezwłocznej dymisyi całego gabinetu.

W kołach politycznych uważają, że obecnie ster rządu powinny objąć te stronnictwa, które uważają, że mają większość, a więc narodowa demokracya, stronnictwo Dubanowicza i chrześcijańska demokracya, przyczem wyrażają głęboką wątpliwość, czy istotnie stronnictwa te rozporządzają jakąkolwiekbądź liczbą głosów, wystarczającą do utworzenia rządu parlamentarnego.

W piątek odbędzie się zebranie PSL, na którem będzie omawiana sprawa stosunku do poszczególnych stronnictw. Dziś już znać wyraźną tendencyę w tym kierunku, aby **ze stronnictwem narodowo-demokratycznem nie wchodzić w żadne kompromisy.**

Konwent seniorów i komisye sejmowe

(PAT.) **Warszawa**, 7 września.

Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka sejmu Trąmpczyńskiego odbył zebranie, na którem przewodniczący podał do wiadomości, iż przedmiotem obrad ma być wniosek komisyi budżetowej o **przyspieszenie zwołania Sejmu.** Na pierwszem posiedzeniu Sejmu prócz pierwszego czytania szeregu projektów rzeczowych pragnąłby postawić kwestyę opodatkowania dyet poselskich, projekt noweli do ustawy z 21 lipca 1919 w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwu, sprawozdanie komisyi administracyjnej o projektach ustaw dotyczących państwowej służby cywilnej, oraz organizacyi władz dyscyplinarnych. Przedstawiciele PPS poddali projekt porządku obrad krytyce i w ogólności wypowiedzieli się **przeciwko projektowi ustawy o stanie wyjątkowym.** Sama propozycya przyspieszenia obrad nie spotkała się ze sprzeciwem. Postanowiono **zwołać Sejm na 13 bm.** na godz. 4-tą popołudniu. Na porządku obrad prócz pierwszego czytania projektu będzie tylko projekt ustawy, dotyczący spraw urzędniczych. Wkońcu marszałek zaproponował, aby w sesyi bieżącej odbywać posiedzenia **bez przerwy,** nie wyłączając sobót i poniedziałków, zaś po każdych dwóch tygodniach urządzić tydzień przerwy.

KOMISYA SKARBOWO-BUDŻETOWA

pod przewodnictwem posła dra Diamanda przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad preliminarzem ministerstwa kolei. Minister Jasiński wygłosił dwugodzinne expose, w którem zapowiedział podniesienie taryf kolejowych, które nastąpiło w dwóch etapach na okres czasu od 10 do 30 września. Podwyżka taryfy wynosi 50 proc. i na przewozie osób da 217,700.000 marek, a na przewozie towarów 414,900.000 czyli dochód państwa wzrośnie w ciągu ostatnich dni 20 do 632,600.000 marek. **Jazda z Warszawy do Krakowa będzie kosztować od 1 października br.** pociągiem pospiesznym 3.300 marek, II. klasą 2.221 Mk., w III. klasie 1.140 Mk.; w pociągu osobowym ceny biletów będą wynosiły dwie trzecie taryfy powyższej. Podróż z Tczewa do Baranowicz wynosi 7.740 Mk., przewóz wagonu towarowego o pojemności 10.000 kg na przestrzeni 100 km. kosztować będzie dla zboża 4.500 Mk. mąki 3.500 mk., bydła 4.500, węgla 3.500, nafty 9.000.

Na posiedzeniu popołudniowem poseł tow. **Moraczewski** wygłosił obszerny referat o preliminarzu ministerstwa kolei, co zajęło cztery godziny, nie zakończywszy go. Z dotychczasowych wywodów należy podnieść, iż referent wykazał szkodliwość kontraktów zawartych w swoim czasie z prywatnemi przedsiębiorstwami Lilpop i Lowenstein oraz „Parowóz". Minister kolei przyznał, że kontrakty te uważa za **zgubne i** będzie się starał albo je rozwiązać albo zmienić. Referent po przeliczeniu budżetu przyszedł do wniosku, że preliminarz kolejowy da się obniżyć w wydatkach o kilkaset milionów marek, jako niecelowo obliczonych lub niepotrzebnych.

Ciąg dalszy dyskusyi **w piątek.**

KOMISYA APROWIZACYJNA

odbyła zebranie w sprawie **drożyzny.** Minister Grzędzielski oraz referenci ministerstwa aprowizacyi zdali sprawę z obecnego stanu gospodarczego w państwie w zakresie aprowizacyi i wyjaśnili działalność rządu w kierunku zwalczania drożyzny i niedozwolonego wywozu żywności za granicę. Wbrew propozycyi przewodniczącego, który następne posiedzenie wyznaczył na 9 bm., przyjęto 12-tu głosami przeciwko 5-ciu głosom przedstawicieli PPS, Nar. chrześć. klubu robotn. i Nar. Partyi Robotn. wniosek posła Brodziaka o odroczenie posiedzenia komisyi do 14 bm.

Nadużycia w urzędzie przywozu i wywozu

Warszawa. (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w ministerstwie handlu i przemysłu odbył się sąd dyscyplinarny w ministerstwie nad naczelnikiem wydziału Bełzeckim, oskarżonym o udział w nadużyciach w urzędzie przywozu i wywozu. Sąd dyscyplinarny orzekł **usunięcie Bełzeckiego ze służby.** W przyszłym tygodniu sąd dyscyplinarny będzie rozpatrywał sprawę naczelnika tego urzędu Malinowskiego, oskarżonego o rozmaite nadużycia.

Litwa odrzuca projekt Hymansa

Warszawa. (PAT.) Delegacya litewska, zdaje się, odrzuci nowy projekt układu polsko-litewskiego, proponowany przez Hymansa, który to projekt zmierzał do stworzenia między Polską a Litwą ścisłych węzłów na tle polityki zagranicznej i współpracy wojskowej. Układ zawierał ideę utworzenia **autonomicznego okręgu Wilna** i przewidywał obronną konwencyę pod jednem dowództwem, pozostawiając jednakże gros wojskowych sił litewskich pod dowództwem litewskiem. Jeżeli odmowa Litwy stanie się faktem istotnym, sprawa sporu polsko-litewskiego będzie przedstawiona zgromadzeniu Ligi narodów.

Wyjazd posła Filipowicza do Moskwy

Warszawa (PAT). Wczoraj wyjechał do Moskwy poseł polski, Tytus Filipowicz.

Wojska koalicyjne na Górny Śląsk

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Petit Parisien" **specyalny pociąg wiozący drugi batalion posiłków z karabinami maszynowymi, odjechał na Górny Śląsk.**

Bytom (PAT). Wczoraj przybył do Opola pierwszy pułk francuskich wojsk posiłkowych konnych, a później batalion francuskiej piechoty z oddziałem samochodów.

Rzym. (PAT.) Z Rzymu wyjechał batalion szturmowy, kompletnie wyekwipowany na Górny Śląsk.

Zniesienie stanu oblężenia na Górnym Śląsku

Bytom. (PAT) Mocą rozporządzenia komisyi międzyaliackiej zniesiono stan oblężenia na całym Górnym Śląsku. Zniesiono także cenzurę gazet.

Obrady Ligi Narodów

Genewa (PAT).

Otwarte posiedzenie zgromadzenia Ligi we wtorek 6 bm. poświęcone było dokonaniu wyboru 6 wiceprezydentów. W głosowaniu wzięło udział 39 państw. Przy pierwszem głosowaniu głosy padły w sposób następujący: Bourgeois (Francya) 29 głosów, da Cunha (Brazylia) 29 głosów, Balfour (Anglia) 25 głosów, Ishi (Japonia) 23 głosy, Hymans (Belgia) 22 głosy, Benesz (Czechosłowacya) 17 głosów, Torriente (Kuba) 14 głosów, **Askenazy** (Polska) 11 głosów, Blanco (Urugwaj) 9 głosów, Motta (Szwajcarya) 9 głosów, Cecil (Afryka południowa) 4 głosy. Wobec uzyskania dostatecznej liczby głosów w pierwszem głosowaniu zostali wybrani: Bourgeois, da Cunha, Balfour, Ishi i Hymans. Przy głosowaniu między Beneszem a Torriente Benesz został wybrany 20 głosami.

Genewa (PAT). **Polska** jest reprezentowana w komisyach w następujący sposób: W komisyi zmian w traktacie Ligi Narodów przez **Askenazego,** w komisyi prawno-konstytucyjnej przez **Olszewskiego i Sokala,** w komisyi rozbrojenia i blokady przez **Askenazego,** w komisyi finansowej i spraw wewnętrznych przez **Modzelewskiego,** w komisyi humanitarnej przez **Modzelewskiego,** w komisyi spraw politycznych i administracyi państwowej przez **Askenazego.**

Ententa przeciw Węgrom

Paryż (PAT.) „Petit Parisien" donosi z Londynu, że na wniosek rządu włoskiego konferencya ambasadorów postanowiła nalegać na rząd węgierski o zaniechanie oporu w sprawie Węgier zachodnich. Odnośna nota poruszyć ma też sprawę byłego króla Karola, który nie wyrzekł się swoich pretensyj do tronu węgierskiego.

Czechy gotowe do wystąpienia przeciw Węgrom

Budapeszt. (PAT.) Wiedeński sprawozdawca „Az Est" donosi, że otrzymał w poselstwie czeskosłowackiem w Wiedniu następujące wyjaśnienie: Czechosłowacya śledzi z największem zainteresowaniem wypadki w zachodnich Węgrzech i widzi z ubolewaniem, że rząd węgierski nie spełnia swych zobowiązań. Co się tyczy naszej zbrojnej interwencyi, to Czechosłowacya **jest gotowa wkroczyć do zachodnich Węgier,** należy jednak stwierdzić, że dotąd nie było o tem mowy. Ze strony austryackiej nie zgłoszono takiej prośby. Klucz sytuacyi leży obecnie nie w Pradze, lecz w Paryżu. Idzie o to, co uchwali rada ambasadorów. Jeżeli życzyć sobie będzie zbrojnej interwencyi i jeżeli rząd austryacki wystąpi w Pradze z takiem żądaniem, **wojska czesko-słowackie będą zmuszone obsadzić zachodnie Węgry.**

Kto w Rosyi dostaje żywność?

Moskwa. (PAT.). Na podstawie dekretu rady komisarzy ludowych obowiązującego od dn. 1 września, na państwowem zaopatrzeniu pozostają tylko następujące grupy: członkowie armii czerwonej i floty, robotnicy i funkcyonaryusze państwowych zakładów, przedsiębiorstw kolejowych i okrętowych, członkowie rodzin tych dwóch grup, przy drugiej grupie jednak tylko niezdolni do pracy, o ile nie znajdą innego zaopatrzenia, dalej osoby podpadające pod opiekę społeczną jak np. inwalidzi.

Rozstrzelani przez bolszewików

Hanower. (PAT. Radio). Wedle doniesień z Rewla, między 72 osobami, które rozstrzelano w tych dniach w Petersburgu z powodu rzekomego udziału w ruchu antybolszewickim, był także geograf Tagancew, głośny rosyjski prawnik Listrowskij, oraz senator Manuchin, były minister sprawiedliwości.

Katastrofa głodowa w Rosyi

36 MILIONÓW GŁODUJĄCYCH W ROSYI

Ryga (PAT). Według danych, podanych przez Woika, byłego członka byłego komitetu dla głodnych w Rosyi, liczba głodujących w kraju wynosi **36 milionów. Woik** uważa położenie za **katastrofalne i bez wyjścia**.

MISYA AMERYKAŃSKA ŻĄDA GWARANCYJ

Ryga (PAT). Przebywająca w Rydze amerykańska administracya pomocy dla głodnych w Rosyi wypowiedziała się wobec przedstawicieli prasy, że niezbędne jest zażądanie od rządu rosyjskiego pewniejszych gwarancyj, aniżeli te, jakie otrzymała dotychczas. Za przykład służyć ma zlikwidowanie komitetu pomocy dla głodnych w Rosyi.

POMOC DLA DZIECI

Ryga (PAT). Z Petrogradu donoszą o przybuciu pierwszego statku amerykańskiego „Feniks“ z żywnością dla dzieci.

GŁÓD WŚRÓD TATARÓW

Ryga (PAT). Tatarska republika zażądała od władz sowieckich wydania czterech milionów pudów ziarna na zasiew, 12 milionów pudów zboża na prowiant, oraz ewakuacyi 30.000 dzieci, gdyż skutkiem nieurodzaju w republice tatarskiej gospodarstwo zamiera, a szerzą się w najstraszniejszy sposób choroby. Ludność ucieka do Syberyi i Turkiestanu.

OGRANICZENIA DLA ZAGRANICZNYCH POSELSTW

Ryga (PAT). Poselstwo sowieckie w Rydze ogłasza, że w przyszłości wysyłane przez obce państwa posyłki żywnościowe dla przedstawicieli tych państw w Rosyi podlegać będą rewizyi celnej i wydawane będą adresatom tylko po zezwoleniu rosyjskich urzędów celnych.

OKROPNY STAN ROSYI

Ryga (PAT). Bolszewicki organ „Nowyj Put“ podaje korespondencyę własną o stanie Rosyi dzisiejszej. „Im bliżej Wołgi, — pisze korespondent, — tem straszniejsze widoki przedstawiają się oczom. Pola, ogołocone z wszelkiej roślinności, wyglądają jak pustynie. Po miastach mnóstwo bezdomnych i głodnych dzieci włościańskich leży wycieńczone na ziemi; ludzie jedzą wszelkie odpadki. Widać ludzi, padających z głodu i ze znużenia. Tyfus i cholera szerzą się z powodu braku pomocy lekarskiej. Śmiertelność wzrasta. W związku z tem powiększa się w dziesiątki tysięcy liczba sierót, mnożą się wypadki podrzucania dzieci. Instytucye, powołane do opiekowania się dziećmi, nie mają możności sprostać temu zadaniu. — Śmiertelność wśród niemowląt wzrosła do 75 procent.

O ugodę z Irlandyą

Londyn, (PAT.) Jak się dowiaduje biuro Reutera z Dublina, sytuacyę tamże uważają za wprawdzie jeszcze krytyczną, mimo to jednak panuje przekonanie, że rokowania nie będą zerwane, i że gabinet angielski zaprosi pełnomocników sinnfeinistów na dalszą konferencyę. — Uważają za nieprawdopodobne, by Lloyd George przyjął na siebie odpowiedzialność za zerwanie rozejmu.

Grecy zajęli Angorę

Londyn, (PAT.) Wedle doniesień biura Reutera ze Smyrny, Grecy zajęli Angorę.

Ateny. (PAT.). Według urzędowego komunikatu toczą się tylko małe potyczki. Korespondenci prasowi stwierdzają, że wojska greckie od 4 bm. posuwają się z powodzeniem naprzód. Główny napór skierowany jest przeciwko prawemu skrzydłu tureckiemu.

Przegląd gospodarczy

Utworzenie giełdy drzewnej

Warszawa, (tel. wł. „Naprzodu“). W ministerstwie handlu i przemysłu odbyła się narada w sprawie utworzenia giełdy drzewnej. Wybrano komitet organizacyjny, który opracuje statut giełdy.

Spadek kursu walut w Warszawie

Warszawa. (tel. wł. „Naprzodu“) 7 września. Na dzisiejszej giełdzie rozpoczął się **spadek kursu obcych walut**. Marki niemieckie spadły z 42 na 30, funty szterlingi na 12,000.

Rejestracya przedwojennych długów Austryi. Izba skarbowa we Lwowie komunikuje: W najbliższym czasie, który będzie podany do wiadomości, rozpocznie się pod kierunkiem i nadzorem dyrektora Izby skarbowej we Lwowie, na całym obszarze Małopolski i Śląska Cieszyńskiego rejestracya i stemplowanie tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier. Bliższe warunki poda rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 10 maja 1921. Ponieważ termin rejestracyi upływa z dniem 1 listopada br., leży w interesie właścicieli, posiadaczy jak i depozytaryuszy zarejestrować i ostemplować się mających tytułów długów, aby przygotowali znajdujące się w ich posiadaniu odnośne renty, losy, obligacye i inne papiery wartościowe, celem rychłego poddania ich przepisanemu formalnemu postępowaniu.

Giełda krakowska z 7 września

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty): Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	38·—	41·—	39·—	42·—	—·—
Korony austr.	2·80	3·—	2·90	3·10	3·—
„ czesko-sł.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800·—	750—780
„ „ V em. .	600·—	650·—	630—650
Bank Hipoteczny	750·—	800·—	
Bank Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredyt.	275·—	325·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1050·—	1250·—	1100—1225
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	375·—	450·—	420—410
„Polski Głob“ I—III . . .	1200·—	1300·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—II em. . .	9000·—	9500·—	9250·—
„ III em . . .	8500·—	8800·—	8500—8750
Warsz. Parowozy I—II em.	1450·—	1550·—	1500·—
„Lemiesz“	6200·—	6400·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	3100·—	3250·—	3100—3200
„Pocisk“	900·—	1100·—	1000·—
Automotor	2300·—	2500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	8100·—	8400·—	
Siersza	8500·—	8800·—	8500—8800
Tepege	8200·—	8400·—	8300—8350
Polska Nafta I—II em. .	2900·—	3200·—	2925—3100
„ „ III em. . . .	2600·—	2900·—	2625—2800
Elektr. Siersza I—III em.	2400·—	2600·—	2400—2500
Oikos	5400·—	5600·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	3400·—	3600·—	3400—3550
„Krakus“ I—V em. . . .	3100·—	3300·—	3200·—
Porcelana Ćmielów	3500·—	3700·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3300.—	3150—3250

Telegramy giełdowe

Warszawa. 7 września. (PAT) Papiery wartościowe. Oblig. m. Warszawy 6 proc. z 1917 r. trans. 114.50, 114.75, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 272, 271, żądano 274, poszukiwano 269, 5 proc. m. Warszawy 482.50, 467.50.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4050, 3500, sprzedaż 3900, kupno 3780, franki francuskie trans. 305, sprzedaż 305, kupno 295, funty szterlingi czeki trans. 14250, Nowy Jork czeki trans. 4050, marki niemieckie trans. 42.65. 42.50, sprzedaż 42.50, kupno 41.25, czeki trans. 43.60, korony austryackie czeki trans. 316, 313, korony czeskie czeki trans. 49.50.

Akcye. Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisya 2475, 2500, Bank handlowy 1—8 emisya 2375, Kredytowy Warszawski 1—5 emisya 2800, 2900, Bank zachodni 1—5 emisya 1525, Warszawskie Tow. kopalń węgla 25000, 23000, Starachowice 1—2 emisya 8800, 9650, 9180, Tow. zakł. żyrard. 70.000, 80.000, 73.000, Warsz. fabryka cukru 18750, 19750, 19500, Ostrowieckie zakłady 10200. 9500, 10000, Polska Nafta 1—3 emisya 3400, 3850, 3500, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisya 2100, 2200, 2000.

Wiedeń. 7 września. (PAT) Kursa dewiz. Zagrzeb 628, Belgrad 2507, Berlin 1312, Budapeszt 290.50, Bukareszt 1310, Londyn 4460, Medyolan 5180, Nowy Jork 1200, Paryż 9130, Praga 1492, Warszawa 28.50, 30.50, Zurych 207.75, Dolary 1187, marka niem. 1303, angielskie 4430, francuskie 9000, marka niem. 1303, angielskie 4430, francuskie 9030, włoskie 5160, polskie 32—34, rumuńskie 1309, szwajcarskie 20500, czeskie 1487, węgierskie 300.50.

Wiedeń. 7 września. (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 118, austr. renta koron. 118, renta lutowa 120, węg. renta koron. 300, Anglobank 2375, Bankverein 1399, Bodenkredit 2670, Austr. zakład. kredyt. 1705, Bank depozyt. 855, Laenderbank 3125, Merkury 1158, Unionbank 1250, Bank obrot. 909, Kolej północna 29100, Berg u. Huetten 13750, Zieleniewski 3499, Apollo 8400, Fanto 35000, Galic. Karpaty 24980, Siersza 3240.

Zurych. 7 września. (PAT) Końcowe kkursa dewiz. Berlin 6.27, Nowy Jork 587, Londyn 21.79, Paryż 44.80, Medyolan 25.40, Praga 7.05, Budapeszt 1.40, Zagrzeb 3, Bukareszt 0.42, Bukareszt 0.42, Warszawa 0.17, Wiedeń 0.62.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność robotnicy urzędów gospodarczych wojsk polskich Krakowa, Podgórza, Płaszowa! Dnia 25-go września o godz. 2 popoł. odbędzie się roczne walne zgromadzenie w sali Związku stowarzyszeń Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie Zarządu za rok 1921, 3) Sprawozdanie kasowe i komisyi rewizyjnej, 4) wybór nowego Zarządu na rok 1922, 5) wnioski. Zarazem uprasza Zarząd robotników wojsk polskich w Krakowie, oraz pokrewne organizacye w Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Jarosławiu, Lwowie, aby zechciały wziąć udział w powyższej konferencyi, celem zastanowienia się i porozumienia w sprawie ubezpieczenia na starość.

Baczność chórzyści! W niedzielę 11 września o godz. 11 rano odbędzie się w sali Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5 zebranie Lutni robotniczej. Zarząd Lutni zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków Lutni. Upraszamy organizacye partyjne i zawodowe o wydelegowanie po 2 delegatów na to zebranie celem omówienia ważnych spraw chóralnych.

Zarząd Lutni.

Zgromadzenie malarzy i lakierników odbędzie się 9 września o godz. 10 rano w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Posiedzenie zarządu krakowskiego oddziału związku metalowców odbędzie się w piątek 9 b. m. o godzinie 6.30 wieczór.

ROZMAITOŚCI

GDZIE LEŻY SEPOY?

Czwartkowa „Rzeczpospolita", pouczając swoich czytelników o sprawach indyjskich, twierdzi, że w Indyach kredyt moralny Anglii spadł bardzo nisko „od wielkiego powstania w Sepoy". Otóż że akcye Anglii w Indyach obecnie bardzo nisko stoją, to fakt niewątpliwy; ale „powstania w Sepoy" nigdy nie było, z tej prostej przyczyny, że ani miejscowości Sepoy, ani krainy czy prowincyi tak nazwanej nigdzie nie ma. „Sepoy" (czytaj sypoj; porównaj francuskie „cipaye", taksamo jak angielskie „sepoy" pochodzące od arabskiego „spahi") jestto poprostu nazwa zaciężnych żołnierzy krajowego pochodzenia, w przeciwieństwie do żołnierzy Anglików. Tacy to sepoy'owie w 1857 roku (a więc sześćdziesiąt cztery lata temu!) zbuntowali się w Indyach przeciw swoim angielskim dowódcom i krwawo się pastwili nad jeńcami bez różnicy wieku i płci. Stłumienie tego straszliwego buntu i objęcie rządów w Indyach bezpośrednio przez angielskie władze państwowe, a nie, jak przedtem, przez uprzywilejowaną spółkę kupiecką — oto punkt wyjścia nowoczesnego systemu rządów angielskich w Indyach. Że i ten ulepszony system najazdu chyli się obecnie ku końcowi, to prawda. Ale w interesie walczących o swoją wolność Hindusów życzyć należy, aby mieli lepszych obrońców niż pana M. W. z „Rzeczpospolitej". — Takich bowiem nieuków, zarozumiałych a śmiesznych, stokroć lepiej mieć za wrogów niż za przyjaciół.

Ruch spółdzielczy

25-letni jubileusz Stonawy. Z Frysztatu donoszą: Z końcem sierpnia b. r. upłynęło 25 lat od założenia Stowarzyszenia spożywczego w Stonawie. Ćwierć wieku pracy i borykania się z różnemi trudnościami ma za sobą ta pierwsza instytucya robotnicza na Śląsku Cieszyńskim. Już z tego powodu, że założone stowarzyszenie nosiło cechę robotniczo-rolniczą, czyli cechę instytucyi postawionej na straży walki z lichwą i systemem kapitalistycznym, zaraz od samego początku młode stowarzyszenie zmobilizowało przeciwko sobie całą hierarchię klerykalno-reakcyjną. Pierwszych pięć lat po założeniu, były to lata próby i doświadczeń, a nawet zagadnień publicznych, czy robotnicy posiadają tyle zdolności, ażeby potrafili kierować gospodarką publiczną. Rok 1900 uważać należy w rozwoju stowarzyszenia jako rok przełomowy i zmiany na lepsze. Wielki, trzy miesiące trwający strejk górników otworzył niejednemu oczy i dał do zrozumienia, jakie znaczenie ma stowarzyszenie spożywcze dla robotników wtenczas, gdy zmuszeni są staczać walkę z kapitalistami o swoje prawa do życia. Stowarzyszenie spożywcze w Stonawie, przez swoje ćwierćwiekowe istnienie, daje dowód i naukę, że przez rozumną i rzeczową gospodarkę robotnicy bardzo dużo zdziałać potrafią. Z 2300 zł. złożonych przez 25 członków na zakupno realności, w której otwarto pierwszy sklep stowarzyszenia w r. 1896 — **po 25 latach posiada Stonawa 7 sklepów, Dom Robotniczy, piekarnię, rzeźnię, dwa sklepy bławatne, 5 par koni i potrzebny do ruchu inwentarz.**

Ruch kolejarski

Żywiec. Dnia 23 sierpnia odbyło się tu zgromadzenie pracowników kolejowych. Po wysłuchaniu referatów i żywej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani domagają się od ministerstwa kolei, jak również od rady ministrów, przyznania dla Żywca II klasy dodatków drożyźnianych a to z następujących powodów: Powiat żywiecki, obejmujący górskie okolice, skutkiem lichych urodzajów, jeszcze przed wojną nie był w stanie z własnych zbiorów wyżywić ludność powiatu, tembardziej dziś, gdy wszelkie niemal artykuły spożywcze dostarczane są z Krakowa albo z Poznania, dzięki czemu są o wiele droższe, aniżeli gdzieindziej, jak n. p. w Bielsku i Krakowie. Wobec tego tutejsi kolejarze są na tem bardzo poszkodowani, albowiem muszą towary po wysokich cenach zakupywać, a jednak są zaliczeni do III klasy dodatków drożyźnianych, co powoduje wielkie rozgoryczenie wśród pracowników kolejowych, ponieważ obecnie pensye są bardzo minimalne, bo zaledwie na 14 dni są wystarczające. Ażeby dać obraz tutejszej drożyzny muszą kolejarze zaznaczyć, że w Żywcu kosztuje 1 kg. ziemniaków 37—40 mk., a 1 głowa kapusty 80—100 mk., natomiast w Krakowie kosztuje 1 kg. ziemniaków 26—27 mk., jak również 1 głowa kapusty 30—40 mk., to są artykuły pierwszej potrzeby, bez których obejść się nie można, a jednak są w Żywcu dużo droższe aniżeli w Krakowie i Bielsku, gdzie tamtejsi kolejarze są zaliczeni do II klasy pasu drożyźnianego.

Wobec tak szalonej drożyzny w Żywcu, kolejarze żywieccy są zmuszeni zwrócić się do ministerstwa kolei i Rady ministrów, oraz do Głównego związku zawodowego Rzeczypospolitej polskiej kolejarzy w Warszawie, ażeby przyznano II klasę pasu drożyźnianego dla tutejszych pracowników kolejowych.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Zemsta".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: premiera „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".
Niedziela popołudniu: „Zemsta",
wieczorem: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".

Teatr „Bagatela"

Czwartek popołudniu: „Prawdziwa miłość",
wieczór: „Małżeństwo Loli".
Piątek: „Małżeństwo Loli".
Sobota: „Małżeństwo Loli".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek popołudniu: „Jaś i Małgosia",
wieczór: „Hrabina".
Piątek: Wieczór baletowy.
Sobota: Wieczór baletowy.

Operetka w Nowościach

Czwartek pop.: „Kapłanka ognia",
wieczorem: „Krysia leśniczanka".
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota: „Krysia leśniczanka".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)
Od 1 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

L. 9964/1921/I. b.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich, w czasie od 1 października 1921 do 30 września 1922, odbędzie się w Wydziale I. b. Magistratu (III. p., oficyny, drzwi Nr 35) w dniu 20 września 1921, tj. we wtorek o godzinie 12 w południe publiczna licytacja za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w Wydz. I. b. Magistratu (III. p. ofic., drzwi 35) w powyższym terminie do godz. 12 w poł. w dniu licytacyi.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:
11.000 centnarów metr. siana,
5.000 „ „ owsa,
1.500 „ „ słomy długiej,
1.500 „ „ „ mierzwy.

Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadjum wynosi 500.000 Mk.

Kraków, dnia 1 września 1921 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).